



Nr 4 (83) Kwiecień 1998 Cena 50 gr Indeks: 382086 ISSN 1234-6284

WIADOMOŚCI

W OZORKOWIE
Wydział Organizacyjno-Administracyjny
ul. Wigury 1 95-035 Ozorków
tel. 78-19-51

OZORKOWSKIE

PISMO SPONSOROWANE PRZEZ ZARZĄD MIASTA



*Redakcja "Wiadomości
Ozorkowskich" życzy swoim
Czytelnikom Zdrowych
i Wesołych Świąt
Wielkanocnych*

FIAT

SUBDEALER

- sprzedaż samochodów
- przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu
- serwis blacharsko - lakierniczy
- części karoseryjne (blachy, reflektory, zderzaki)
- oleje, filtry, paski, klocki
- holowanie do zakładu gratis
- kredyty i ubezpieczenia na miejscu

Ozorków, ul. Słowackiego 37 i 10

tel. (0-42) 718-16-52

(0-42) 718-44-04

AUTO HANDEL-KOMIS

*Serdeczne życzenia
Pogodnych i Radosnych
Świąt Wielkanocnych
wszystkim mieszkańcom
naszego miasta*

*składa
Rada i Zarząd Miasta
Ozorkowa*

Groby Pańskie

Obyczaj stawiania Grobów Pańskich wywodzi się z Jerozolimy. Tam bowiem pierwsi chrześcijanie odwiedzali miejsca Męki Pańskiej i modlili się odtwarzając ostatnią drogę Jezusa Chrystusa. W ten sposób narodziła się droga krzyżowa. Później zwyczaj ten trafił do innych kościołów, które w symboliczny sposób odtwarzały ukrzyżowanie i zmartwychwstanie Syna Bożego.

Pierwotnie Grób przypominał rzeczywisty Grób Zbawiciela. Wtedy bowiem misteria wokół grobu były ważniejsze niż jego wystrój. Do grobu chodzono w procesji, w trakcie której odtwarzano cierpienia Męki Pańskiej.

Do Polski zwyczaj wystawiania grobów przywędrował pod koniec XVI wieku z Włoch. Do końca XVIII wieku, podobnie jak w ówczesnej Europie, główny motyw obchodów stanowiła procesja. Później aktywność rodaków koncentrowała się na budowaniu Grobów. Początkowo w wystrojach Grobu dominowały sceny biblijne. Chętnie przedstawiano proroka Daniela wrzuconego do jaskini lwów czy Jonasza w paszczy wieloryba. Równie niezwykle były niekiedy jego konstrukcje. Stawiano go z szabli, szyszaków, włócznie i innej broni. Z czasem największą atrakcją wystroju były ruchome figury Chrystusa i Marii. Później żywe łabędzie, kanarki, szczygły i papugi. Niekiedy akwaria ze złotymi rybkami.

W trudnych dla Polaków momentach dziejowych pojawiły się Groby patriotyczne. W okresie zaborów, szczególnie przed i po Powstaniu Styczniowym, dominującym wystrojem była żałoba i symbole narodowe.

Groby okresu okupacji hitlerowskiej symbolizowały katastrofę wojenną, a jej głównym tworzywem były ruiny i zgłiszcza. Zburzony ołtarz, powalona figura Chrystusa, popalone ołtarze, modlitewniki i kościelne chorągwie. Całość oświetlano czerwonym światłem, aby podkreślić nastrój grozy. Pojawiały się również symbole tysięcy grobów, łapanek i egzekucji. Pod koniec okupacji nad ruinami zaczęło pojawiać się słońce, symbolizujące mającą nadejść wolność. Dla ówczesnych przedziwnym był fakt, iż Niemcy, wyczerpani na wszelkie przejawy polskiego patriotyzmu, zupełnie nie reagowali na tę jawną antyokupacyjną propagandę.

Patriotyczne groby pojawiły się ponownie w przełomowych momentach PRL-u. Po 1956 roku, w latach sześćdziesiątych, gdy kościół znajdował się w konflikcie z władzami komunistycznymi. Również po Grudniu 1970 roku i z największym natężeniem w latach osiemdziesiątych, po wprowadzeniu stanu wojennego.

Ale w polskiej tradycji występuje zasada, że gdy sytuacja polityczna się uspokaja, głównym motywem Pańskich Grobów znów stają się elementy religijne. Dominuje zaduma nad istnieniem, radość ze Zmartwychwstania Pańskiego, które stanowi największą tajemnicę wiary chrześcijan, tajemnicę, która wszystkim - w Kościele i poza nim - daje nadzieję na Jutro.

R. Kłopotcki

Konkurs poetycki

I WOJEWÓDZKI KONKURS POETYCKI
im. Krzysztofa K. Baczyńskiego
pod patronatem Burmistrza Miasta Ozorkowa
i Stowarzyszenia Literackiego
im. K. K. Baczyńskiego w Łodzi

Zasady uczestnictwa:

1. Konkurs przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży.
2. Przedmiotem konkursu jest poezja o dowolnej tematyce.
3. Uczestnik zgłasza do konkursu zestaw trzech wierszy z trzech egzemplarzach na adres: Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Listopadowa 6B, 95-035 Ozorków w terminie do 15.09.1998r.
4. Każdy utwór należy podpisać imieniem i nazwiskiem z podaniem adresu zamieszkania, wieku, nazwy szkoły.
5. Jury pod przewodnictwem poety Mariusza Bartosiaka, dokona oceny prac w następujących grupach wiekowych:
 - do 11 lat
 - od 12 do 15 lat
 - od 16 do 19 lat
6. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród odbędzie się w październiku 1998 roku.

Współorganizatorem konkursu jest Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Zarząd Okręgu w Łodzi.

J.G.

Święto Zmartwychwstania

*Nie bądź niedowiarkiem
słyszysz cudny ton?
Pędź na Rezurekcję
wszystkich wzywa dzwon.*

*Jezus z grobu powstał
bo miłość to moc
zła śmierć pokonana
pierzchła czarna noc.*

*Święto Zmartwychwstania
niepojęty cud
niech odrodzi ziemię
cały polski lud.*

Janina Kolado-Frątczak

Żłobek zaprasza

Informujemy, że przy Przedszkolu Miejskim Nr 4 w Ozorkowie, ul. Lotnicza 11, znajduje się Oddział Żłobka dla dzieci od 4 m-cy do 3 lat, z fachowym personelem opiekuńczo-medycznym.

Przyjmujemy dzieci w ciągu całego roku.

Oddział Żłobka czynny jest od godziny 6.00 do 17.00. Telefon: 718-52-12

Ozorkowianie z Uzbekistanu

Blisko dwa lata temu Rada Miejska i Zarząd Miasta Ozorkowa podjęli decyzję o przyjęciu w poczet obywateli naszego miasta polskiej rodziny z Uzbekistanu. Wybór padł na Olgę i Mikołaja Lewickich, którzy w listopadzie 1997 roku wraz ze swoim synem Stefanem stali się obywatelami polskimi i mieszkańcami naszego miasta.

"Wiadomości Ozorkowskie": Z pewnością długa droga wiodła z Uzbekistanu do Ozorkowa?

Olga Lewicka: Nie dłuższa niż droga moich rodziców do Uzbekistanu. Tata po wojnie wysiedlony z Wileńszczyzny na Syberię trafił później do Uzbekistanu. Na jego powrót do Polski nie starczyło pieniędzy. Był najmłodszy w rodzinie, został więc sam na obczyźnie. Mama też była wysiedlona, do Kirgizji, pochodziła z rodziny obszarniczej. Później trafiła również do Uzbekistanu.

W.O.: Nie było im łatwo w Uzbekistanie?

O.L.: Nie byli Uzbekami ani Rosjanami. Nie byli najlepiej traktowani. Ja sama nie znam uzbeckiego, chociaż jego nauka była obowiązkowa.

W.O. Pani rodzice mieszkają w okolicach Paręczewa w Wielkiej Wsi. W jaki sposób trafili do naszego regionu?

O.L.: Mój ojciec poszukiwał rodziny przez Czerwony Krzyż, w końcu trafił do Paręczewa. Razem z mamą i siostrą

Na ulicach ludzie są uśmiechnięci. I przede wszystkim to niezwykle przyjęcie nas, potomków Polaków z dalekiego Uzbekistanu. Dostaliśmy mieszkanie i tyle potrzebnych rzeczy. Na początku byliśmy tak zaskoczeni, że w grudniu, kiedy kręcono program telewizyjny nawet nie wiedzieliśmy komu podziękować i nie umieliśmy wymienić sponsorów. Dostaliśmy mieszkanie przy ulicy Berka Joselewicza, na poddaszu. Bardzo podoba nam się nasze mieszkanie i Ozorków. Bardzo lubię małe miasta, mam wrażenie, że w dużym mieście wszyscy ludzie są jednakowi i wszystko jest jednakowe. Małe miasto ma swoją twarz. Bardzo lubimy spacerować po Ozorkowie.

W.O.: Czy dużo zostawiliście w Uzbekistanie, poza wspomnieniami?

O.L.: Nic nie przywieźliśmy, trochę książek dla mamy. W Kiszyńowie mąż ma rodzinę, została jeszcze mamy siostra, ale ona nie chce tu przyjechać.

W.O.: Macie tu jakichś znajomych?

O.L.: Mąż ma znajomych z pracy, syn w szkole, a ja bardzo Kocham nasz dom i nasze mieszkanie. Lubię tam przebywać. Mam tu telewizor i pralkę automatyczną. Mam wszystko czego potrzebuję. Mamy też psa, z którym wychodzę na spacer. Od września syn przeniesie się do nas, dlatego szykujemy jego pokój, żeby od września wszystko było dla niego gotowe.

"Wiadomości Ozorkowskie" rozmawiają z Olgą Lewicką - repatriantką z Uzbekistanu

zdecydowali się zamieszkać u znajomych i poczynić starania o obywatelstwo polskie. Nie jest to jednak takie łatwe, chociaż mieszkają tu od blisko 3 lat, cały czas się o nie ubiegają. Tam nie byli ani Rosjanami ani Uzbekami, teraz chociaż czują się Polakami, znowu są traktowani jak Uzbeki bądź Rosjanie. A przecież droga mojego ojca była niezwykle daleka z Wileńszczyzny przez Syberię i Uzbekistan do Wielkiej Wsi.

W.O.: W jakim mieście mieszkaliście poprzednio?

O.L.: Mieszkaliśmy w Ferganie. Jest to miasto wojewódzkie, większe niż Ozorków. Mieliśmy mieszkanie służbowe, mąż pracował w jednostce wojskowej, jako mechanik, ja w Poradni Onkologicznej jako felczer. Życie było tam bardzo ciężkie. Trudno powiedzieć co tam było, właściwie to wszystkiego brakowało. Wyjeżdżając, mama zostawiła mi pralkę z wirówką. Była to najlepsza pralka w naszym bloku, wszystkie sąsiadki przychodziły do mnie robić pranie. Życie było tam surowe i klimat także. Zima mokra, wilgotna, niezbyt mroźna. Dlatego szerzyła się grypa i inne choroby zakaźne. Wiosną trawa była zielona bardzo krótko. Później wszystko robiło się żółte i suche. Upały trwały do listopada, latem było 40° i więcej.

W.O.: Gdzie mąż pracuje obecnie?

O.L.: Mąż pracuje w "Germarze", jest kierowcą. Marzy o ciężarówce. Bardzo chciałby być kierowcą ciężarówki. Syn na razie mieszka u mamy, chodzi do szkoły w Paręczewie. Siostra moja dobrze mówi po polsku, łatwiej jest jej mu pomóc. Syn jest uczniem 3-jej klasy. Jego wychowawczynią jest pani Krystyna Nowakowska, osoba o ogromnym sercu i bardzo opiekuńcza. Stefan bardzo dobrze radzi sobie w szkole, przynosi piątki i szóstkę. Jest też ministrantem w Kościele i w tym roku przyjmie pierwszą Komunię.

W.O.: Jakie było Wasze pierwsze wrażenie po przyjeździe do Polski?

O.L.: Przede wszystkim ludzie są bardzo dobrzy i szczerzy.

W.O. Spędzaliście już w Polsce Święta Bożego Narodzenia?

Były to pierwsze święta w Polsce. Firma "Społem" przygotowała dla nas i naszego syna prezenty świąteczne. Było tyle radości. Z życzliwością ludzką spotykamy się na każdym kroku. Dostajemy chleb z jednej z piekarni, pracownicy Urzędu Miasta pomagają nam w trudnych sprawach, a pani Lila Dryzner jest dla nas prawdziwym Aniołem Stróżem. I za tę życzliwość i pomoc chciałabym wszystkim podziękować.

Rozmawiała Nina Pogorzelska

Instytucje i osoby, które pomogły Państwu Lewickim

Urząd Miejski w Ozorkowie
 PSS "Społem"
 ZPB "Morfeo" S.A.
 Ozorkowska Spółdzielnia Mieszkaniowa
 Ozorkowska Spółdzielnia Mleczarska
 Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
 Ryszard i Danuta Szypowska - Właściciele Piekarni "Dana"
 Józef Laszkiewicz - Zakład Masarski
 Anna Chojnacka - PPHU "Anirtex"
 Anna i Leszek Koziak PPHU "Morfeusz"
 Zbigniew Kowalczyk Prezes PSS "Społem"
 Janusz Grenda Sklep "Zakard"
 Henryk Wojtczak Hurtownia "Bimat"
 Krystyna Olczak - Sklep AGD
 Alina Steglińska i Wiesława Boidowska - PPH "Włókno"
 E.M.P. Walczak - PHU "Salve" s.c.
 Aleksandra i Marek Pilarscy - Sklep "Alfa"
 W. Żak-Kaczorowska, R. Steglińska - Apteka "Omega"

Dziękujemy

KRONIKA POLICYJNA

Włamania, rozboje...



Zdradziły go czerwone spodnie

Często, zbyt często na teren naszego miasta przyjeżdżają różnego rodzaju typy "spod ciemnej gwiazdy" i to wcale nie w celach turystycznych.

Oto przykłady:

W dniu 7 lutego 1998 roku około północy funkcjonariusze policji patrolujący ulice naszego miasta, zauważyli jak spod prywatnego sklepu przemysłowego oddala się trzech mężczyzn. Jeden z nich miał na sobie spodnie koloru czerwonego. Drzwi od sklepu były otwarte, co świadczyło o tym, że próbowano, bądź dokonano włamania. Funkcjonariusze poszli za nimi. Jednego z nich, tego w charakterystycznych (koloru czerwonego) spodniach zatrzymano. Okazało się, że jest on mieszkańcem Łodzi. Kompanów oczywiście nie zna. Do zarzucanego mu czynu nie przyznaje się. Mimo to w oparciu o zeznania naocznych świadków (funkcjonariuszy policji) zostanie mu oficjalnie postawiony zarzut usiłowania dokonania włamania. Penetrując teren funkcjonariusze zauważyli, że w pobliżu tegoż sklepu stał samochód marki Honda. Posiadał on holenderską rejestrację. W czasie pobieżnych oględzin stwierdzono, że obudowa silnika była ciepła, samochód w dobrym stanie, a wewnątrz była kominiarka i kije bejsbolowe.

Te dwa fakty utwierdziły policjantów w przekonaniu, że złodzieje przyjechali na teren Ozorkowa tym samochodem. Po upływie około 12 godzin w Komisariacie Policji Łódź Śródmieście zgłoszona została kradzież tego właśnie pojazdu. Właściciel Tomasz B. po dwóch dniach zgłosił się do Komisariatu w Ozorkowie po jego odbiór. Okazał on podejrzenie wyglądający paszport, którego zaginięcie zgłosił wcześniej. W międzyczasie policja ozorkowska dokonała wiele czynności sprawdzających, między innymi za pośrednictwem Interpolu. Ustalono, że pojazd ten pochodzi z terenu Holandii, i że został on przez Holendrów wyeksportowany. Samochodu właścicielowi nie wydano, z tego powodu, iż zachodzi uzasadnione podejrzenie, że został on sprowadzony na Polski Obszar Celny nielegalnie. W toku dalszych sprawdzeń ustalono także, że przed dwoma tygodniami od dnia zdarzenia Tomasz B. przebywał na terenie Ozorkowa i był przez policję kontrolowany. Wówczas posługiwał się on paszportem, w którym jak później stwierdzono widniały sfałszowane zapisy. Dla jasności całokształtu sprawy muszę dodać, że Tomasz B. utrzymuje kontakty z elementem podejrzanym o popełnienie przestępstw z Ustawy Karnej Skarbowej polegających na niepłaconiu podatków z tytułu nabycia pojazdów.

Szanowni Czytelnicy!

Kiedy kończyłem rozmowę z funkcjonariuszem policji na temat zdarzenia jakie miało miejsce na terenie naszego miasta w dniu 31.01.1998 roku (opisane w notatce pod tytułem "Nie zatrzymał się do kontroli" "Wiadomości Ozorkowskie" nr 3 z miesiąca marca 1998 roku) mój rozmówca obiecał mi, że o dalszym przebiegu tej sprawy będę mógł Czytelników kroniki policyjnej poinformować. Słowa dotrzymał. Oto wyniki postępowania. Ustalono, że grupa złodziei rodem z Główna, specjalizująca się w okradaniu samochodów, ma na swym koncie szereg włamań. Udowodniono im dotychczas 7.

Kradli radia samochodowe i radioodtwarzacze. Było ich pięciu, w tym jeden nieletni. Wszystkich zatrzymano. Grupa ta ma również na sumieniu (udowodniła to ozorkowska policja) inne włamanie w tym także na terenie Główna. Zebrany materiał dowodowy w tej sprawie przekazano tamtejszej policji. Trzech włamań do samochodów dokonali w miejscowości Mosin województwo skierniewickie.

PS. W ten sposób, w wyniku żmudnych czynności operacyjno-dochodzeniowych dochodzi się po nitce do kłębka.

Włamywacze

13 marca br., po północy, zmotoryzowany patrol policyjny z komisariatu w Ozorkowie, obserwował z ukrycia parkingi przy ulicy Lotniczej. W pewnym momencie funkcjonariusze zauważyli idącego w towarzystwie kobiety mężczyznę. Prowadził on rower górski. Postanowili ich wylegitymować. Na widok radiowoza prowadzący rower i jego partnerka zaczęli uciekać. Skryli się w jednym z bloków przy ulicy Lotniczej. Wezwano przez radio pomoc. Niezwłocznie przybyli funkcjonariusze z Parzęczewa. Wspólnymi siłami zaczęli przeszukiwać piwnice. Zatrzymano parę złodziejasków. Mężczyzna wyjaśnił, że szukają męża towarzyszącej mu kobiety. W czasie dalszych czynności sprawdzających funkcjonariusze stwierdzili, że dokonano włamań do dwóch komórek przy ulicy Lotniczej nr 6A. Łupem złodziei padły dwa rowery. Rowery te zwrócono poszkodowanemu. Zatrzymana kobieta okazała się być pijaną. W komisariacie zaczęła przez zamknięte okno prowadzić jakąś tajemniczą rozmowę. Czuwający policjant pomyślał, że bredzi. Kiedy jednak usłyszał głos z przeciwnej strony, z którego wynikało, że jest trzeci rower i to dobrze schowany, doszedł do przekonania, że złodziei jest więcej. Mężczyzna będący na zewnątrz został zatrzymany. Jak się okazało był to mąż wcześniej zatrzymanej kobiety. W czasie przesłuchania przyznał się do dokonania włamania i kradzieży roweru przy ulicy Kołłątaja. Łup schował na łące pod gałęziami. Rower odzyskano i zwrócono poszkodowanemu. Mój rozmówca powiedział mi, że w takich sytuacjach jest to największa satysfakcja, jaka może spotkać policjantów, którzy natychmiast po dokonaniu kradzieży mogą zwrócić poszkodowanemu jego własność. **BRAWO!**

Nie płacą alimentów

W pierwszym kwartale 1998 roku do Komisariatu Policji w Ozorkowie wpłynęło około 70 spraw, na podstawie których zostaną wszczęte postępowania przygotowawcze przeciwko osobom złośliwie uchylającym się od płacenia alimentów. Wnioskodawcą jest komornik, który kieruje tymi sprawami za pośrednictwem prokuratury. Część z nich będzie prawdopodobnie umorzona, a to z tego powodu, że osoby skarżące (żony) odmawiają składania zeznań obciążających swoich nieplacących alimentów małżonków. Odmowa spowodowana jest tym, że kobiety te, mające małe dzieci na utrzymaniu otrzymują takie świadczenia z Państwowego Funduszu Alimentacyjnego.

Wniosek w tych sprawach jest następujący:

Panie otrzymujące alimenty z tego funduszu powinny się nad swoją sytuacją rodzinną poważnie zastanowić, gdyż w przyszłości, po zakończeniu postępowania może być tak, że Państwowy Fundusz Alimentacyjny odmówi im wypłaty świadczeń i co wtedy?

Sadysta

Znęcanie się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem kwalifikowane jest jako przestępstwo. Stanowi o tym art. 35 ustęp 1 i 2 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt. Za tego rodzaju czyn przewiduje się karę do dwóch lat pozbawienia wolności. Zapomniał o tym mieszkaniec naszego miasta, Tomasz A., który w dniu 19.03.1998 roku, w obecności swego nieletniego syna pastwił się nad hodowanym przez siebie psem. Czynił to w ten sposób, że rzucał nim o podłogę, ścianę i kaloryfer. W końcu pies nie wytrzymał tortur i padł martwy.

Jest to przypadek szczególnie odrażający.

PS. Tomasz A. w przeszłości był karany za przestępstwa polegające na stosowaniu przemocy w rodzinie. Przy każdorazowej interwencji dokonywał czynnej napaści na funkcjonariuszy policji i znieważał ich.

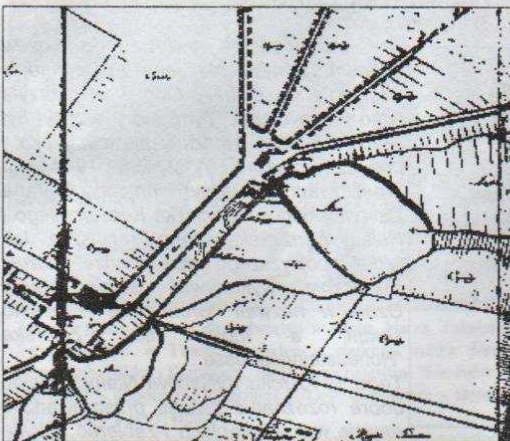
Kazimierz Wojewoda

Jak powstało miasto

August Wilhelm Dornstein przystępując do projektowania układu przestrzennego Ozorkowa był zmuszony z góry wykluczyć klasyczny sposób jego rozwiązania.

Sposób ten polegał na wyznaczeniu podstawowego centrum, jakim zwykle był rynek, przeważnie prostokątny. Od niego bowiem najczęściej wyprowadzano sieć ulic w kilku kierunkach i w określonym schemacie.

W każdym razie nie mógł to być schemat podobny ani do



Fragment mapy Ozorkowa - rys. August Wilhelm Dornstein

łęczyckiego, który powstał jeszcze w średniowieczu i charakteryzował się wychodzącymi z każdego rogu dwiema ulicami pod kątem prostym, ani do zgierskiego (obecnie Plac Kilińskiego), współczesnego ozorkowskiemu, gdzie cztery ulice wychodzą ze środka każdej pierzei a tym bardziej do powstałego w czasie pruskiej kolonizacji w Nowosolnej (obecnie w granicach Łodzi), gdzie ulice z placu rozchodzą się promieniście w sześciu kierunkach.

Przedstawione wyżej warianty dlatego nie mogły być wykorzystane przy projektowaniu układu przestrzennego Ozorkowa, ponieważ uniemożliwiały to uwarunkowania topograficzne, o których pisałem w poprzednim artykule.

Nie było tu bowiem odpowiedniego i wystarczająco dużego obszaru do zaplanowania rynku jako centrum i sieci ulic, która w miarę potrzeby mogłaby się wokół niego rozwijać w sposób możliwie nieograniczony.

Dornstein znalazł rozwiązanie idealne i chyba jedyne w istniejących uwarunkowaniach terenowych.

Owym centrum, od którego miała się rozwijać sieć ulic, miał być nie plac, ale odcinek traktu łęczycycko-piotrkowskiego, który dzisiaj nazywa się ulicą Ks. Kardynała S. Wyszyńskiego. Trakt ten w tym miejscu biegł po wąskim wprawdzie ale dość długim pasie suchego łądu, który niby jezór wysuwał się z wysoczyzny w płaskie obniżenie doliny Bzury.

Warto tu nadmienić, że właśnie ta forma terenowa była podstawą do powstania hipotezy o pochodzeniu z nazwy naszej miejscowości, jako że jezór - ozór są synonimami.

To właśnie miejsce Dornstein wykorzystał do wytyczenia alei o imponujących rozmiarach, jak na skalę projektowanego miasta.

Ich północna strona miała być przeznaczona na zabudowę mieszkalno-handlową. W południowej dominować miały funkcje przemysłowe.

Po tej stronie alei z wód płynących specjalnie wykopany kanałem Bzury, zwanym Nową Rzeką i biegnącym niemal równoległe do ulicy, korzystała mial folusz, farbiarnia, postrzygalnia, przedziałnie, manufaktury tkackie i apretury. Tu Dornstein zaplanował centrum przemysłowe Ozorkowa.

Powstałe już wcześniej osiedle sukienników w rejonie dzisiejszej

ulicy Kościuszki miało charakter wyłącznie rzemieślniczy i nigdy nie wyszło poza skalę produkcji rękodzielniczej. Wyznaczona funkcja przemysłowa tej części miasta bynajmniej nie powstrzymała Dornsteina przed nadaniem jej reprezentacyjnego charakteru. Uzyskał go tworząc na siedemsetmetrowym odcinku traktu łęczycycko-piotrkowskiego imponującą rozmiarami aleję. Jej pięćdziesięciometrowa szerokość umożliwiła pomieszczenie na środku jezdni, a po każdej jej stronie wytyczenie promenady spacerowej obramowanej dwiema parami trawników i wreszcie szerokiego trotuaru przy budynkach.

Dornstein alejom, zaprojektowanym z takim rozmachem, przeznaczył szczególnie ważną rolę w układzie przestrzennym miasta. Miały one stanowić kłamerę spinającą dwa place zaplanowane przy obu jej wylotach. Place te stanowiły z kolei punkty węzłowe, jakby swego rodzaju załączki dwóch odmiennych dzielnic, zróżnicowanych zarówno pod względem topograficznym jak i funkcjonalnym.

Niezwykle interesująco zaplanował Dornstein dzielnicę Wschodnią. Punktem rozwinięcia sieci ulic miał tu być zaprojektowany trójkątny plac zamykający oś alei. Na stromo wznoszące się zbocza Wyżyny Łódzkiej wyprowadził z niego Dornstein pęk czterech wachlarzowato rozchodzących się ulic. Trzy z nich wspiwały się po stoku. Czwarta biegła wzdłuż podnóża wysoczyzny w kierunku Krzeszewa.

Teren zawarty między tymi ulicami był suchy, dobrze przewietrzony i nasłoneczniony, dzięki czemu posiadał znacznie korzystniejsze warunki klimatyczne niż malaryczna dolina Bzury. Nasz urbanista nie mógł nie docenić takich walorów i wyznaczył tej części miasta funkcję mieszkalną. Dornstein realizując koncepcję miasta nowoczesnego, spełniającego również potrzeby socjalne jego mieszkańców zaprojektował w strefie szczytowej wzniesienia tereny wypoczynkowe. Jedną z wytyczonych ulic (Średnia) miała prowadzić do publicznego parku z kawiarnią. Dodatkowe efekty klimatyczne dla parku stwarzało jego usytuowanie na skraju boru, który wówczas dochodził mniej więcej do obecnej ulicy Partyzantów.

Przejdźmy teraz do poczynań urbanistycznych Dornsteina przy zachodnim wylocie alei. Istniał w tym miejscu już przedtem tradycyjny wiejski plac przedkościelny, przylegający do zwężającego się tu traktu łęczycycko-piotrkowskiego.

Nasz urbanista uszanował zastaną sytuację, nadając tylko placowi kształt czworobocznego rynku i wyprowadzając z niego jedną tylko ulicę (dziś Berka Joselewicza). Wychodziła ona ze środka północnej pierzei rynku i łączyła go z wytyczoną już wcześniej i wcześniej zasiedloną ulicą (dawniej Konduktorska, obecnie Kościuszki), przy której mieszkał sam Dornstein. Możliwość wprowadzenia większej ilości ulic, które mogłyby rozwinąć się w sieć nie było z powodu ograniczonej powierzchni suchego terenu wokół rynku, otoczonego zewsząd bagniskami i podmokłymi łąkami. Dornsteinowi udało się jedynie wytoczyć ulicę (dzisiejsza Mickiewicza), która połączyła Konduktorską z traktem łęczycycko-piotrkowskim. Staw Piła, znajdujący się nieopodal rynku uniemożliwiał wyprowadzenie z niego ulicy w kierunku południowym. Łączność z Samborzem (obecnie Praga) i dalej z Parzęczewem zapewniała dzisiejsza ulica Rzeczna, którą Dornstein wytyczył od alei na przerzucony tu przez Bzurę most. Zaprezentowana analiza działań planistycznych Dornsteina prowadzonych do 1816 roku zamyka się w obrębie granic projektowanego miasta.

Dynamiczny na początku napływ osadników i powstanie coraz to nowych zakładów naturalnym biegiem rzeczy rozwijało, modyfikowało, a nawet zniekształcało zaprojektowany przez tego urbanistę układ przestrzenny Ozorkowa.

Nie umniejsza to przecież w najmniejszym stopniu walorów jego planistycznej koncepcji odznaczającej się oryginalnością, nowatorstwem oraz realizacyjnym rozmachem. To nietypowe, wręcz unikatowe rozwiązanie urbanistyczne jest trwałą wartością historyczną, którą można dziś obok architektonicznych zabytków potraktować jako atrakcję turystyczną naszego miasta.

Stanisław Frątczak

PS Przepraszam Czytelników za błąd, rzeczowy, a zarazem i stylistyczny, który wkrał się do czwartego od końca zdania w moim poprzednim artykule, gdzie zamiast powtórnie użytego wyrazu "zaplanowane" winno być "usytuowane".

Powroty, powroty ...

Jeden warunków kapitulacji dotyczył zwolnienia szeregowych żołnierzy do domu po załatwieniu odpowiednich formalności /pisze Apoloniusz Zawilski w książce pod tytułem "Bitwy polskiego września", tom II s. 241/.

Tak też się stało.

Z chwilą podpisania aktu kapitulacji przez dowództwo Wojska Polskiego, okupacyjne władze niemieckie

- 11) Sokół Kazimierz - nauczyciel
- 12) Sufraga Stanisław - nauczyciel
- 13) Stypułkowski Leon - ksiądz proboszcz
- 14) Włodarczyk Zygmunt - urzędnik
- 15) Marchewka Józef - urzędnik
- 16) Koperski Bolesław - urzędnik
- 17) Kupisz Wacław - nauczyciel
- 18) Politański Józef



Kopia legitymacji jeńca wojennego zezwalająca na udanie się w rodzinne strony.

rozpowszechniły w mieście dość sporych rozmiarów plakat. Przedstawiał on gruzy Warszawy, a na ich tle żołnierza polskiego z owiniętą bandażem głową i okaleczoną ręką na temblaku. W środku widniało hasło: "Anglio! To twoje dzieło!"

Do szkoły nie chodziłem ponieważ Niemcy ją zamknęli. Budynki szkolne zamienili na koszary.

Zima roku 1939/1940 była śnieżna i mroźna. Tramwaj na odcinku od granicy Ozorkowa do Aleksandrii jeździł w tunelu, widać było tylko jego dach i pantograf. Do odśnieżania Niemcy zapędzili Polaków i Żydów. Gdy zima się skończyła było troszeczkę lżej. Przynajmniej nie dokuczalo zimno. Okupant zaczął wprowadzać swoje porządki. Nastaly ponure czasy. Dla mnie, moich rówieśników, rodziny, dla mieszkańców Ozorkowa. Dzieci zaczęto zmuszać do pracy. Starsze skierowano do różnych zakładów pracy lub do pasania krów po wsiach. Młodsze zatrudniono przy zbieraniu ziół po łąkach. Pewnego dnia rozeszła się po mieście wiadomość, że są i będą aresztowania. W miesiącu kwietniu 1940 roku hitlerowcy aresztowali 18 mieszkańców miasta. Byli nimi:

- 1) Cybart Józef - majster tkacki
- 2) Fagas Stefan - murarz
- 3) Głowacki Wawrzyniec - majster tkacki
- 4) Kamiński Józef - księgowy
- 5) Karaśkiewicz Bernard - fryzjer
- 6) Kropp Wacław - burmistrz Ozorkowa
- 7) Mikołajewski Zygmunt - ksiądz
- 8) Nowak Marian - restaurator
- 9) Orlik Jan - urzędnik
- 10) Raj Stefan - kupiec

Aresztowani zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Najpierw do Dachau, a następnie do Gusen. Obozy te przeżyła tylko jedna osoba. Tym, który przeżył był Wacław Kupisz. Aresztowania trwały przez cały czas okupacji. W styczniu 1944 roku aresztowano między innymi Stefana Czerwińskiego, Franciszka Kędzierskiego i Helenę Kędzierską - żonę Franciszka. Jak widać z powyższego nowe "władze" zaczęły skutecznie wykonywać swoje plany. Ozorków nazwali "Brunnstadt" - miasto studni, a moją ulicę Zgierską "Hohensteinnestrasse".

Tego 1940 roku miejscowi Niemcy mając dobre rozeznanie zaczęli przeprowadzać rewizje w mieszkaniach i zabierać polskie książki i inne dokumenty. Żydom natomiast zaczęli zrywać ich święte relikwie, zwane mezuzami. Relikwie te były umocowane po

prawej stronie drzwi wejściowych, ułatwiając w ten sposób rozpoznanie domu żydowskiego. Pewnej nocy rozbili figurkę przedstawiającą Jezusa Chrystusa z krzyżem na ramieniu. Figurka ta była usytuowana przy ulicy Zgierskiej - róg Krzeszewskiej.

Sklepy spożywcze będące własnością Polaków, Żydów i Niemców zostały w tym pierwszym okresie oznakowane napisem w języku niemieckim i wyraźnie podkreślone do kogo sklep należał. Po jakimś czasie Polakom i Żydom sklepy odebrano.

Powstała żydowska policja. Policjanci nosili drewniane pałki. Mieszkańcy Ozorkowa narodowości żydowskiej musieli nosić na piersiach i plecach gwiazdy koloru żółtego, chodzić prawą stroną jezdni. Bito ich i poniżano przy każdej okazji. Żydom nie wolno było wychodzić na ulicę przed godziną ósmą. Jeden z nich naruszył ustalony porządek i wyszedł z domu po wodę do studzienki - żona rodziła. Widząc to, przechodzący żandarm zastrzelił go. Zdarzenia tego nie widziałem, lecz opowiadali o tym dorośli. Żydom zatrudniano przy różnych, szczególnie uciążliwych pracach. Na przykład zamiast koni Niemcy zaprzęgali ich do wozów konnych. Pracowali również przy regulacji rzeki Bzury. Nadzorcą, który czuwał nad tym by Żydzi dobrze pracowali, był mieszkaniec naszego miasta Józef F. On nie tylko pilnował, ale i poganiał i bił kijem w sposób wyjątkowo okrutny.

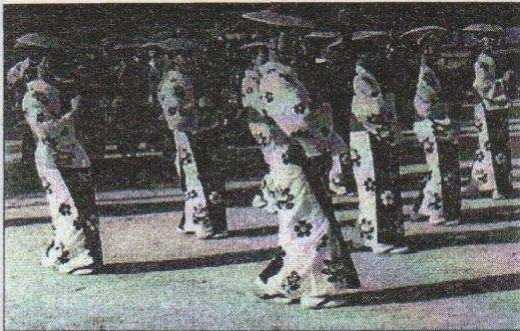
Po wyzwoleniu Sąd Polski skazał go na karę śmierci. Wyroku nie wykonano. Z więzienia wrócił w roku 1957. W artykule wykorzystałem wspomnienia jednego z aresztowanych, tego który przeżył gehennę obozową.

Kazimierz Wojewoda

O Japonii w bibliotece

Tradycja i nowoczesność

To temat wystawy dotyczący Japonii, którą można zobaczyć w Miejskiej Bibliotece Publicznej do 25 kwietnia br. Pani Irena Domańska członek Towarzystwa Polsko-Japońskiego w Łodzi, na wystawie prezentuje zdjęcia z miesięcznej podróży po Japonii jesienią 1996 roku. Zdjęcia pokazują klimat spotkań z ludźmi, z ich codziennym życiem i tradycją.



Autorka sfotografowała dużo świątyń w Kioto, Narze, Takajamie. Świątynia zen w Tokio, to jeden z siedmiu cudów świata. Odwiedziła Nikko i Kamakurę. Japończycy twierdzą: "Nie mów - to wspaniale - dopóki nie widziałeś Nikko". Kamakura - sławna z olbrzymiego posagu Buddy. Część wystawy p. Domańska poświęciła japońskim przyjaciółom, z którymi spotkała się w Japonii. Uwieczniła m. in. shintoistyczny ołtarz domowy ku czci przodków, obrzęd oczyszczania przez obmycie rąk przed wzięciem udziału w uroczystościach religijnych w świątyni Nagata. Wystawa przekazuje niepowtarzalny urok dawnej Japonii.

J.G.

W "czwórce"

Wybory Miss

27.02.1998 roku w Szkole Podstawowej Nr 4, odbyły się wybory najpiękniejszych dziewcząt. Impreza ta wzbudziła ogromne zainteresowanie ze strony uczniów, jak też nauczycieli. Wszystkie miejsca na widowni były szczerze wypełnione. Aby zdobyć zaszczytny tytuł "Miss Szkoły Nr 4", dziewczyny musiały nie tylko ładnie się prezentować i z wdziękiem poruszać, ale także wykazać się pomysłowością i dowcipem, bowiem w jednej z konkurencji przedstawiały wymyślone przez siebie reklamy. Mogły się też pochwalić zdobytą wcześniej wiedzą w czasie odpowiadania na trudne pytania wybierane losowo. Po dwóch godzinach obserwacji zmagani w różnych konkurencjach, jury ogłosiło swój werdykt. W kategorii kl. IV - V za najpiękniejszą uznano Anię Wojtczak z kl. IVa. Pierwszą wicemiss została Joanna Brudzińska z kl. Va, a drugą Sylwia Gołębiewska z kl. IVa. W kategorii klas VII - VIII miss szkoły, a także miss publiczności wybrano Ewelinę Banaszkiewicz z kl. VIIIc. Pierwszą wicemiss została uczennica tej samej klasy - Agnieszka Wojtczak, a drugą Patrycja Łuczak z kl. VIIa. Obie dziewczynki, które zostały wybrane miss, otrzymały w nagrodę złote pierścionki, a pozostałe uczestniczki piękne maskotki. Dodatkową atrakcją dla wszystkich widzów był fakt, iż każdy mógł oddać swój głos na miss publiczności oraz na ulubiony zespół, bowiem w tym roku imprezę uświetniły występy grup muzycznych z całego świata. W miniliście przebojów mogliśmy podziwiać takie zespoły, jak: Spice

Co słyhać w 5?

Nasi uczniowie odnieśli kolejny sukces w br. szkolnym. 21.03.1998r. w Aleksandrowie Łódzkim odbył się Okręgowy Turniej Miniostatki Dziewcząt w kategorii 11-12 lat. Wzięło w nim udział 30 zespołów trzyosobowych. Z naszej szkoły (w barwach MKS "Bzura") startowały: A. Kubiak, K. Laszkiewicz, K. Filipiak, K. Sławińska, K. Bartczak, K. Pietrzak, M. Czekala, M. Walczak. Drużyna w składzie: Krzysztofa Filipiak (kapitan), Anna Kubiak, Karolina Laszkiewicz, zajęła dziesiąte miejsce, odnosząc w ten sposób pierwszy znaczący sukces w swej karierze sportowej. Jest on tym cenniejszy, że dziewczęta trenują dopiero od września 1997 roku.

W dniu 19.03.1998 roku członkinie Szkolnego Koła PCK (uczennice kl. VII a, c, d oraz VIII d) odwiedziły z okazji Dnia Kobiet i Mężczyzn pensjonariuszy Domu Opieki Społecznej w Ozorkowie. Program artystyczny obfitował w wiersze, dowcipy, skecze. Jednak przysłowiowym jego "gwóździem" okazało się wspólne śpiewanie piosenek z lat młodości pensjonariuszy. Okazjonalnymi upominkami były przepiękne laurki oraz prace plastyczne wykonane przez uczniów naszej szkoły. Całość przygotowały nauczycielki: pani Elżbieta Paciorek i pani Barbara Stępczyńska.

Z okazji Dnia Kobiet wszystkie samotne panie mieszkające w obwodzie naszej placówki otrzymały piękne (szyte rękoma uczennic kl. VII c) serwetki i makatki.

Pierwszy dzień wiosny (20 marca) był tradycyjnie w naszej szkole Dniem Samorządności, a więc wszystkie zajęcia były prowadzone przez uczniów - asystentów przedmiotowych. Obowiązki swoje potraktowali bardzo odpowiedzialnie, wywiązując się z nich wspaniale.

Poza tym "Bajkolandia" - uczniowie kl. I - III świętowała imieniny bajki pt. "O krasnoludkach i sierotce Marysi". Piękne stroje bohaterów, piosenki, zagadki o konkursy z nagrodami wprowadziły wszystkich w wesoły nastrój. Klasy IV - V bawiły się w "Szansę na sukces", VI - VIII w "Familiadę".

Był to dzień w "piątce" wesoły i pełen zabawy.

Opracował: J.W.

Girls, Backstreet Boys, Just 5 i T. Love. Uczniowie, którzy wcielili się w znanych na całym świecie wykonawców, pokazali jury i publiczności naprawdę duży kunszt aktorski i taneczny. Po burzliwych debatach jury wyróżniło zespół Spice Girls. Wszyscy uczestnicy minilisty przebojów otrzymali nagrody. Tę wspaniałą imprezę, na której wszyscy się świetnie bawili, zarówno uczestnicy, jak i widzowie, przygotowały opiekunki samorządu uczniowskiego - pani K. Ewiak, pani D. Walasiak i p. M. Pięta - za co należą im się wielkie brawa.

13.03.1998 roku odbyły się w Łodzi eliminacje wojewódzkie XX Konkursu Biologicznego. Uczeń kl. VIIIc Szkoły Podstawowej Nr 4 Marcin Maćczak, został finalistą tego konkursu. Wielkie gratulacje należą się zarówno naszemu uczniowi, jak i jego opiekunce mgr Julii Machuderze.

Krystyna Janczyk

APTEKA "POD PEGAZEM"

mgr farm. M. Gostomski
mgr farm. T. Grzelczak

Ozorków, ul. Listopadowa 6
tel. 718-33-81

Zaprasza
pn - pt od godz. 8.00 - 18.00
sobota od godz. 9.00 - 14.00

oferujemy:

-leki gotowe,
-insuliny,
-leki robione,
-leki na zamówienie
w ciągu 24 h

Dyżury nocne

PRZYCHODNIA LEKARSKA ZDROWIE

OZORKÓW

ul. Wyszyńskiego 23 tel. 718-14-27
Czynna pn. - pt. 10.00 - 19.00
Konsultacje lekarzy specjalistów.

-choroby wewnętrzne	-dermatologia
-kardiologia	-chirurgia
-gastrologia	-ortopedia
-urologia	-pediatra
-endokrynologia	-okulista
-reumatologia	-psychologia
-laryngologia	-neurolog

USG, EKG, badania okresowe, badania
okresowe kierowców
Stomatologia - leczenie i protetyka
Leczenie w narkozie

Dyżury aptek

Nazwa apteki	Kwiecień	Maj	Czerwiec
Apteka Nr 34247 Pl. Jana Pawła II nr 17	7, 11, 15, 21, 25, 25, 28	5, 7, 10, 13, 19, 23, 28	1, 6, 10, 12, 16, 19
ALFA ul. Nowe Miasto 3	6, 14, 19, 27	1, 11, 18, 25, 30	8, 11, 15, 22, 29
"Pod Pegazem" ul. Listopadowa 6	2, 12, 16, 20, 30	4, 15, 24, 29	3, 7, 18, 25, 30
Apteka Nr 34147 ul. Wyszyńskiego 2	1, 4, 5, 9, 13, 17, 23	2, 3, 6, 12, 14, 16, 21, 26	2, 4, 23, 27, 28
OMEGA ul. Mielczarskiego 39	3, 10, 18, 24	8, 17, 22, 31	5, 9, 14, 20, 26
Apteka Nr 34647 Sucharskiego 7	8, 22, 26, 29	9, 20, 27	13, 17, 21, 24

FOIP



Fundacja
**OZORKOWSKI INKUBATOR
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**
ul. Listopadowa 9a
tel. (0-42) 718-14-33

Fundacja
**OZORKOWSKI INKUBATOR
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**

ogłasza zapisy
na

kursy komputerowe



**AGENT UBEZPIECZENIOWY
MIROŚŁAWA KWITKOWSKA**

PZU S.A.

**95-035 Ozorków, ul. Listopadowa 6
tel. dom. 718-75-41**

POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE W ZAKRESIE:

I. Ubezpieczeń obowiązkowych

- OC właścicieli pojazdów mechanicznych
- OC właścicieli pojazdów mechanicznych w ruchu zagranicznym (Zielona Karta i Assistance)
- OC rolników

II. Ubezpieczeń dobrowolnych

1. Ubezpieczenia komunikacyjne

- Auto-Casco
- NW kierowcy i pasażerów

2. Ubezpieczenia majątkowe

- ogień
- szyby i szkło
- cargo
- kradzież
- mieszkania
- budynki, budowle, lokale mieszkalne osób
- domki letniskowe, mienie w domkach
- kompleksowe ubezpieczenie małych podmiotów gospodarczych
- OC deliktowe i kontraktowe

3. Ubezpieczenia wypadkowe

- NW ogólne
- NW grupowe
- NW uczestników wycieczek
- Assistance Tourist

4. Ubezpieczenia finansowe

- gwarancje ubezpieczeniowe
- ubezpieczenia handlowe

Przewóz osób inaczej

Dnia 01.04.1998 r. weszła w życie ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. O warunkach wykonywania krajowego drogowego przewozu osób (Dz. U. Nr 141 z 1997r., poz. 942 z późn. zmianą w Dz. U. Nr 158 z 1997r. poz. 1045).

Ustawa określa m. in. warunki wykonywania krajowego zarobkowego przewozu osób pojazdami samochodowymi zarejestrowanymi w kraju. Zgodnie z przepisami ustawy przez "przewóz zarobkowy" należy rozumieć działalność gospodarczą polegającą na odpłatnym przewozie osób pojazdami samochodowymi.

Nowa ustawa wprowadziła obowiązek uzyskania **zezwolenia** na wykonywanie krajowego zarobkowego przewozu osób pojazdami samochodowymi:

- 1) nie będącymi taksówkami (na przewozy regularne na określonych liniach komunikacyjnych oraz na przewozy nieregularne na określonym obszarze),
- 2) i będącymi taksówkami.

Przedsiębiorcy wykonujący zarobkowo przewozy osób na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów (tj. na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej - ustawa z dn. 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej; Dz. U. Nr 41 poz. 324 z 1988r. z późn. zmianami) obowiązani są uzyskać zezwolenie na wykonywanie krajowego zarobkowego przewozu osób pojazdami samochodowymi stosownie do przepisów wymienionej ustawy.

Przedsiębiorcy powinni złożyć wnioski o zezwolenie nie później niż w okresie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, tj. w terminie do 30.06.98r.

Organ udzielający zezwolenia jest obowiązany udzielić lub odmówić udzielenia zezwolenia w terminie 3 miesięcy od dnia złożenia wniosku.

W Dz. U. Nr 34 z 1998r. poz. 193 i 194 ukazały się rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 5 marca 1998 roku w sprawie:

- 1) dokumentów niezbędnych do udzielenia zezwolenia na wykonywanie krajowego zarobkowego przewozu osób pojazdami samochodowymi, nie będącymi taksówkami oraz treści i wzoru zezwolenia,
- 2) i dokumentów niezbędnych do udzielenia zezwolenia na wykonywanie krajowego zarobkowego przewozu osób taksówkami osobowymi oraz treści i wzoru zezwolenia.

Natomiast w Dz. U. Nr 37 z 1998r. poz. 212 zostało opublikowane rozporządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 16 marca 1998 roku w sprawie wysokości i trybu wnoszenia opłat za zezwolenia na wykonywanie krajowego zarobkowego przewozu osób pojazdami samochodowymi.

Elżbieta Arciszewska



**Jesteś częścią przyrody!
Nie zapominaj!**

Zgodnie z jubileuszowym hasłem Ligi Ochrony Przyrody, które brzmi: "Zadrzewienia i zalesienia wzbogacają zasoby przyrody i różnorodność biologiczną kraju", uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 2 w Dzień Ziemi (czyli 22 kwietnia) aktywnie włączają się w prace na rzecz naszej planety. W ramach współpracy z Urzędem Miasta (współdziała z nami pani Barbara Mucha) weźną udział wraz z uczniami innych szkół w nasadzeniach w Lasku Miejskim. Poza tym, będą sprzątać teren przyszkolny oraz wybiorą się, podobnie jak w roku ubiegłym, na wycieczkę "Śladem PETA", by z obrzeży Ozorkowa wybierać butelki plastikowe. Warto również wspomnieć, że nasi najlepsi plastycy weźmą udział w ogólnopolskim konkursie na plakat ekologiczny. Zapraszamy Państwa do uczestnictwa w obchodach Dnia Ziemi. Każdy z Nas powinien przyczynić się do upiększenia naszego miasta, sprząając tereny przydomowe, robiąc nowe nasadzenia, itp. Pomysłów na pewno nie zabraknie. Pamiętajmy przecież doskonale, że pomagając środowisku, pomagamy przede wszystkim sobie. Przypominam Państwu, że 25 kwiecień to kolejna "Zielona sobota".

E. Wankiewicz

Polecamy usługi w zakresie:

- ◆ **KSERO**
- ◆ **DRUK I POLIGRAFIA (również kolor)**
- ◆ **LAMINOWANIE I OPRAWIANIE (dokumentów, prac magisterskich i dyplomowych)**
- ◆ **PRZEPISYWANIE PRAC**
- ◆ **KOMPUTEROWY SKŁAD TEKSTÓW**
- ◆ **SKANOWANIE**
- ◆ **PROJEKTUJEMY LISTY FIRMOWE, DRUKI REKLAMOWE, WIZYTÓWKI**
- ◆ **BIZNES-PLANY**
- ◆ **OBŚLUGA BIUROWA**

Fundacja

**OZORKOWSKI INKUBATOR
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**
95-035 Ozorków, ul. Listopadowa 9a
tel. 718-14-33, 718-16-33, fax: 718-13-22

**Zdrowych i Wesółych Świąt
Wielkanocnych mieszkańcom
Ozorkowa**

życzy

Fundacja

**OZORKOWSKI INKUBATOR
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**

KARATE

TOP - TEN 98

W październiku 1998 roku odbędą się w Pruszkowie Mistrzostwa Świata w Karate Tradycyjnym. Taka impreza w Polsce zdarza się bardzo rzadko, jest to duże wyróżnienie dla naszego kraju. W związku z tym Polski Związek Karate Tradycyjnego czyni okrojone na szeroką skalę przygotowania nie tylko organizacyjne, ale również szkoleniowe. 21 marca odbył się w Kluczborku turniej TOP - TEN 98, będący jednocześnie jednym z etapów eliminacji do MŚ. Do eliminacji dostało powołania wielu zawodników o bardzo wysokim poziomie umiejętności. Warto tu przypomnieć, że Polska zaliczana jest w karate tradycyjnym do ścisłej czołówki. W trakcie zawodów bardzo wysoką formą wykazał się Ozorkowianin Mariusz Lewandowski. Na swojej drodze do finałów Mariusz pokonał m. in. takich zawodników jak Andrzej Zarzeczny z Poznania były wicemistrz świata, Wojciech Kamiński z Łodzi były mistrz świata, Sławomir Garbacki z Rzeszowa aktualny mistrz Europy. W finale trener ozorkowskich karateków spotkał się z obecnie najlepszym zawodnikiem w Polsce Krzysztofem Neugebauerem z Kluczborka aktualnym wicemistrzem świata w kumite indywidualnym. Niestety w trakcie walki odnowiła się Lewandowskiemu stara kontuzja i lekarz nie dopuścił go do dalszej walki co automatycznie dało zwycięstwo jego przeciwnikowi. Rozgrywki w kumite w trakcie tych zawodów prowadzone były nowym trzyrundowym systemem, a nie jak dotychczas systemem jednorundowym. Zmiana ta spowodowała, że turniej był o wiele bardziej wyczerpujący niż inne. Nie przeszkadzało to jednak będącemu w dobrej formie Mariuszowi, który drugie miejsce w tak dobrze obsadzonym turnieju uważa za duży sukces, a stopień trudności walk ocenia wyżej niż na ostatnich Mistrzostwach Europy w Jugosławii, gdzie zajęł trzecie miejsce w kumite indywidualnym.

Otwarte Mistrzostwa Ozorkowa Młodzików w Karate Tradycyjnym

28 marca odbyły się w hali sportowej MOSiR-u Otwarte Mistrzostwa Ozorkowa Młodzików w Karate Tradycyjnym. Organizatorem zawodów był Ozorkowski Klub Karate. Turnieje w naszym mieście cieszą się coraz większą popularnością. W tych zawodach startowało 162 zawodników z następujących klubów:

- Klub Karate "Marysienka" (Sieradz),
- Akademicki Klub Karate (Łódź),
- Klub Karate Tradycyjnego "Oushi" (Łódź),
- Klub Karate "Shotokan - Kachi" (Łódź - Aleksandrów Ł.),
- Sekcja Sportowo Rekreacyjna (Zgierz),
- Pabianicki Klub Karate (Pabianice),
- Ozorkowski Klub Karate (Ozorków - Zgierz),
- Szkoła Karate Tradycyjnego "Chikara" (Łódź).

Zawody odbywały się w kilku kategoriach:

1. Maluszki.
2. Początkujący (8 kyu) 13 lat i młodszy.
3. Początkujący (8 kyu) 14 lat i starsi.
4. Młodzicy młodszy.
5. Młodzicy starsi.

Tak się złożyło, że tego dnia były również rozgrywane mecze siatkówki i na turnieju karate można było wygospodarować tylko 3,5 godziny. Przy tak licznych konkurencjach i przy tylu zawodnikach, aby przeprowadzić turniej w krótkim czasie organizator musiał wykazać się pracowitością i doświadczeniem, a do obsługi należało zatrudnić prawie 30 osób. Zawody rozgrywane były na czterech matach równocześnie. Dużą pomoc okazali starsi zawodnicy z

OKK. Wśród tłumu startujących nie dało się nie zauważyć zawodników z OKK. W grupie maluszków startowali w kata tylko Ozorkowianie, zajmując miejsca: 1. Piotr Malinowski; 2. Krystian Pachliński; 3. Michał Dąbek; 4. Marcin Chojnacki.

Wśród zawodników początkujących 13 lat i młodszy wyróżnili się: Michał Kolasa I miejsce w kumite i IV w kata, Piotr Szczepaniak IV w kumite.

14 lat i starsi: Wojciech Łuchniak I miejsce w kata, II w kumite, Mariusz Warych I miejsce w kumite, III w kata i Marcin Matusiak IV w kumite.

Młodzicy młodszy: Tutaj popisał się osiągający coraz lepsze wyniki Michał Racki I miejsce w kumite, III w kata.

Młodzicy starsi: Nie zawiodły tu dziewczęta, niektóre etatowe już medalistki: Martyna Pawlak I miejsce w kata, Gabriela Kaźmierczak II w kata, II w kumite, Katarzyna Frajnd III w kumite, Patrycja Pietruszewska IV w kumite.

Ozorkowscy karatecy w Aleksandrowie

W pierwszą sobotę marca odbyły się w Aleksandrowie Łódzkim Mistrzostwa Regionu Łódzkiego w Karate Tradycyjnym. Rozgrywane były tylko konkurencje drużynowe w kata i w kumite oraz w enbu. Oczywiście nie zabrakło tam zawodników z Ozorkowa. Dużą niespodzianką był występ drużyny w kumite w składzie: Krzysztof Sobczak, Kamil Zdziński i Maciej Gawęda. Startowali oni w kategorii powyżej 18 lat. Są to młodzi i jeszcze nie tak bardzo doświadczeni zawodnicy, jednak w trakcie turnieju pokonywali przeciwników już znanych na arenie regionalnej i czasami nawet ogólnopolskiej. Bojowa postawa pozwoliła chłopakom zająć drugą pozycję, ulegli tylko zawodnikom z Klubu Karate "Shotokan - Kachi".

Pozostali zawodnicy również nie próżnowali i tak w kata drużynowym kobiet drugie miejsce wywalczyły zawodniczki: Zuzanna Zawadzka, Martyna Pawlak i Gabriela Kaźmierczak. W kumite drużynowym powyżej 18 lat drużyna: Jacek Wasiak, Wiktor Gawroński i Leszek Chybowski zdobyła brązowy medal. W kata mężczyzn czwartą lokatę wywalczyli: Tomasz Kotliński, Łukasz Gawroński, Wiktor Gawroński.

Duży aplauz publiczności wywołał występ drużyny enbu (pokaz walki) w składzie: Piotr Czekalski i Marcin Gawęda. Chłopcy co prawda nie wywalczyli, ale był to ich pierwszy występ i byli najmłodszymi uczestnikami turnieju.

Maciek



Drużyna Ozorkowskiego Klubu Karate

Kolejny sezon za nami

Meczem na własnym boisku (14 i 15.03 br.) z SKS BACZEWSKI Starogard Gdański, siatkarze MKS BZURA zakończyli rozgrywki II ligi (grupa północna) sezonu 1997/1998.

Mecz, po niezbyt porywającej walce zdecydowanie wygrała BZURA 3:0 i 3:1. Rozluźnienie w szeregach BZURY, w trzecim secie niedzielnego spotkania spowodowało, że goście mieli swoje 5 min. radości. Wynik meczu nie miał większego wpływu na końcowy układ tabeli. Już pierwsze mecze sezonu wskazywały zespół POLITECHNIKI Poznań, jako głównego pretendenta do awansu - co też się stało - zaś dotrzymujący kroku CHEMIK Bydgoszcz swą szansę na I-szą ligę pogrzebał w Ozorkowie. Dziś można powiedzieć, że układ gier, w którym już na początku spotykały się najsilniejsze zespoły grupy (POLITECHNIKA, CHEMIK, BZURA) był niekorzystny dla BZURY, gdyż widać było, że wysoką formę i jakość gry, zawodnicy prezentowali w końcowych fazach obu rund. Gdyby mecze odbywały się w odwrotnej kolejności, kto wie, czy Poznań nie musiałby poczekać na I-szą ligę. Zdecydowanie POLITECHNIKA była słabszym zespołem od SKRY Bełchatów (awans w sezonie 96/97), która w tym sezonie szarżowała awans do serii "A". Niestety, lepszy w tej rywalizacji okazał się WŁÓKNIARZ Bielsko-Biała, wygrywając 4-2 i tym samym zapewnił sobie awans. Bilansując drugą rundę II-giej ligi, trzeba z satysfakcją przyznać, że wypadła korzystnie dla BZURY. W dziewięciu spotkaniach rozegrano 18 meczów, z czego 15 zostało przez BZURĘ wygranych (w tym wszystkie - 10 - u siebie) i tylko 3 przegrane na wyjeździe (dwa z POLITECHNIKĄ i jeden z GWARDIĄ Szczytno). Na 54 możliwych do wygrania setów, BZURA zdobyła ich 46 (30 u siebie, zaś 16 na wyjeździe). Tylko 3 sety (!!) przegrała u siebie, zaś 15 na wyjeździe. Łącznie (pierwsza plus druga runda) nasi siatkarze zgromadzili 54 pkt.

Niewątpliwie najlepszy mecz na własnym parkiecie, rozegrany został z CHEMIKIEM Bydgoszcz, który dostarczył wielu emocjonujących przeżyć, a sobotni mecz tego spotkania był najdłuższy i trwał 2 godziny 14 minut (wygrała BZURA 3:1). Najdłużej rozgrywanym setem, był trwający 44 minuty pierwszy set meczu z MIRKOWEM Konstancin, wygrany przez gości 17:15 (mecz 3:1 dla BZURY). Trenerzy: Marek Makarski i Grzegorz Zawierucha mogą czuć się zadowoleni. Ich podopieczni: Andrzej Piotrowski (kapitan), Andrzej Lubczyński, Tomasz Wojciechowski, Andrzej Pietrusiak, Piotr Strublewski, Mariusz Hańczak, Sławomir Nowak, Jakub Jurek, Adam Pietrzak, Damian Korona, Rafał Hendel, Jakub Jabłoński - spełnili oczekiwania kibiców (średnio na meczu około 300 osób) - po dobrej, a często bardzo dobrej grze, wygrywali swe mecze i zajęli czołową lokatę w tabeli. Pozostaje kwestia awansu do I ligi. I tu trzeba otwarcie sobie powiedzieć, czy Klub i miasto stać na to? Każdy awans, w każdej dziedzinie sportu pociąga za sobą wzrost koniecznych wydatków. Nie zdobywa się szczytów w podartych butach, i choć Nasi zawodnicy nie występowali w tak zniszczonym obuwiu, to jednak dało się zauważyć, że w Klubie pieniędzy zbyt wiele nie ma. Zmiana nazwy Klubu z "Robotniczego" na "Miejski"

niewiele pomogła, ponieważ Kasa miasta Ozorkowa, póki co do zasobnych nie należy, a przekazywane z niej środki są raczej skromne. Gdyby nie wsparcie, a właściwie całkowite utrzymanie (w przypadku siatkówki) przez prywatny biznes, kto wie, czy w ogóle moglibyśmy oglądać II ligę. Wdzięczni jesteśmy V-ce Prezesowi ds. Piłki Siatkowej - Ireneuszowi Chojnackiemu, szefowi firmy ANIRTEX, głównemu sponsorowi siatkówki - za utrzymanie tak wysokiego poziomu. Jego uczuciowe i finansowe zaangażowanie w sprawę Klubu, jest godne najwyższego uznania. Wierzmy, że Prezes I. Chojnacki, w roku 50-lecia istnienia Klubu BZURA, nie spocznie na laurach i uczyni wszystko (wspólnie z Władzami Miasta), by "Bzura" nadal płynęła wartkim nurtem.

Końcowa tabela

MAK

1. Politechnika Poznań	- 32 zwycięstwa - awans do I ligi
2. Chemik Bydgoszcz	- 27 zwycięstw - lepszy stosunek wygranych setów
3. Bzura Ozorków	- 27 zwycięstw
4. Orzeł Międzyrzecz	- 18 zwycięstw
6. AZS AWF Biała Podlaska	- 14 zwycięstw
7. Astra Ustronie Morskie	- 13 zwycięstw
8. Gwardia Szczytno	- 12 zwycięstw
9. Mirków Konstancin	- 12 zwycięstw - degradacja
10. Elektryczność Warszawa	- 9 zwycięstw - degradacja

Miejska Liga Koszykówki

Rozpoczęły się rozgrywki play-off Miejskiej Ligi Koszykówki. W tym etapie spotkały się zespoły z pierwszej czwórki. W rozegranych meczach padły wyniki:

I grupa	I Mecz	CIENKIE BOLKI	-	TKKF	-	53 - 54
	II Mecz	CIENKIE BOLKI	-	TKKF	-	40 - 46

Do finału awansował zespół TKKF.

II grupa	I Mecz	NO TO CYK	-	KILLERS	-	51 - 50
	II Mecz	NO TO CYK	-	KILLERS	-	50 - 77

Do finału awansował zespół NO TO CYK.

W grach finałowych spotkają się: o I miejsce - TKKF - NO TO CYK, o III miejsce: KILLERS - CIENKIE BOLKI.

W rozegranych meczach play-off o III miejsce:

I Mecz	KILLERS	-	CIENKIE BOLKI	-	68 - 64
II Mecz	KILLERS	-	CIENKIE BOLKI	-	57 - 58

Stan rywalizacji o III miejsce - 1:1.

W tabeli strzelców przewodzą:

1. Michał Hoffman, CIENKIE BOLKI - 235 pkt.
2. Sławomir Pachnowski - TKKF - 168 pkt.

Piłkarski poker



Pierwsze rozdania piłkarskiego pokera mamy już za sobą. Chyba nie zapeszymy, jeśli na początku rozgrywek pochwalimy naszą drużynę. Rewelacyjna była inauguracja rundy wiosennej, na własnym boisku (22.03.), z drużyną LZS Różyca. Powtórzył się festiwal bramek z ostatniego meczu rundy jesiennej, w którym BZURA zdobyła 6 goli, tym razem nie tracąc żadnego (jesienią 4). Worek z bramkami, jako pierwszy rozwiązał Robert Mazurkiewicz zdobywając 2 gole. Dalej celnie trafiali: Daniel Szpiegowski, Rafał Rutkowski, Jarosław Dudkiewicz (z karnego) i ponownie Rafał Rutkowski.

Pierwszy wyjazdowy mecz (29.03) również zakończył się pomyślnym wynikiem dla BZURY. Gospodarze - SKALNIK Sulejów - pozwolili strzelić sobie 2 gole, co w pełni usatysfakcjonowało trenera i cały zespół BZURY, a w szczególności ich zdobywców: Daniela Szpiegowskiego i Tomasza Adamczewskiego.

WIADOMOŚĆ Z OSTATNIEJ CHWILI: LIDER NA KOLANACH

Brylujący w łódzko-piotrkowskiej lidze międzywojewódzkiej WŁÓKNIARZ Konstantynów doznał goryczy porażki na ozorkowskim stadionie. Mecz mógł się podobać i stał na dobrym poziomie. Zdobyta w I-szej połowie bramka, przez Jarosława Dudkiewicza, nadała odpowiednią emocję i dramaturgię temu spotkaniu. Prawie do końca meczu nie było wiadomo, czy BZURA utrzyma jednobramkowy wynik. Goście mocno naciskali i nawet umieścili piłkę w siatce Roberta Rymkiewicza, jednak sędziowie uznali, że wcześniej był "spalony".

Na dwie minuty przed zakończeniem meczu wzorcową akcją popisali się zawodnicy BZURY, a jej ukoronowaniem był piękny strzał w wykonaniu Daniela Szpiegowskiego, który ustalił wynik meczu na 2:0 i ostatecznie pogrążył gości z Konstantynowa. Gratulujemy.

MAK

1. Włókniarz Konst.	18	41	33-12
2. Stasiak-Bak-Kon	18	40	31-15
3. Bzura	18	36	39-15
4. GKS II Bełchatów	18	33	45-22
5. Pilica Tomaszów	18	32	36-22
6. Widzew II Łódź	17	31	26-12
7. Włókniarz - TK	18	29	37-25
8. Ner Poddebice	18	29	36-28
9. PTC Pabianice	18	26	38-17
10. KKS Kozłuszki	18	23	27-32
11. Stal Głowno	17	21	26-41
12. Orzeł Parzęczew	18	20	31-36
13. Ceramika II Op.	18	18	20-36
14. Skalnik Sulejów	18	10	17-52
15. Włókniarz Moszcz.	18	8	21-49
16. LZS Różyca	18	7	14-63

Trener i piłkarze WIDZEWA w Ozorkowie

dokończenie ze str. 14

- Czy piłkarze niższej, lokalnej ligi mają szansę wejścia w skład widzewskiej drużyny?

Trener Smuda: Oczywiście. Na wiosnę będę miał więcej wolnego czasu i postaram się odwiedzić niektóre miejscowe drużyny i może uda mi się kogoś "wylowić". Być może przyjadę do Ozorkowa na mecz BZURY.

- Pytanie do A. Onyszko: Jak czuje się, przy wykonywaniu "jedenastki" i kogo uważa za wzór?

A.O. Tzw. karny to prawdziwa loteria. Ciężko dokonać obrony piłki kopniętej z 11 m. O obronie decyduje tu bardziej przypadek niż świadome działanie bramkarza. Moim bramkarskim wzorem jest Niemiec Michael Schumacher.

- Pytanie do trenera F. Smudy: Kogo uważa Pan za najlepszych polskich piłkarzy?

Odp.: To zależy od formacji. Niewątpliwie, najlepszym zawodnikiem w defensywie jest Tomasz Łapiński, pomocnikiem - Mirosław Szymkowiak, a o napastniku trudno się wypowiedzieć. Moim zdaniem bardzo dobrze zapowiada się Marek Saganowski z sąsiedzkiego LKS-u.

- Czy Klub utrzymuje przyjazne stosunki z byłymi piłkarzami "Wielkiego Widzewa"?

Odp.: Na ogół tak, choć niektórzy dziś się wstydzą, że nie wszystko w Klubie dobrze się układa, zaś niektórych zżera zazdrość, że WIDZEW tak dobrze stoi. Często odwiedza nas Zbigniew Boniek, który pomaga nam swoimi radami, szczególnie przed meczami z włoskimi zespołami.

- Jakie jest Pana (Smudy) marzenie?

Odp.: Po raz trzeci zdobyć z WIDZEWEM Mistrzostwo Polski.

- Dlaczego odszedł Grajewski, a nie Pawelec?

Odp.: Szlachetna uwaga. Pan Grajewski oddał swe akcje by ułatwić zarządzanie w Klubie, ale nadal chce i będzie pomagać WIDZEWOWI.

- Czy objąłby Pan prowadzenie kadry narodowej?

Odp.: Do objęcia reprezentacji kraju prowadzi długa droga. Dopóki będę w WIDZEWIE nie skuszę się na żadną kadre.

- Co Pan, trener sądzi o Naszej reprezentacji?

Odp.: Nie wierzę w to co powiedział trener Wójcik, że nie mamy w Polsce piłkarzy na miarę drużyn europejskich.

Tak w skrócie przedstawiał się przebieg dyskusji, w której - ze zrozumiałych względów - najmniej odpowiadał Tobit, który w nieoficjalnej części spotkania był najbardziej pożądanym obiektem do zrobienia wspólnej fotografii, szczególnie przez fanki. Po półtoragodzinnej dyskusji nastąpił istny szturm amatorów autografów. Obnażyło to niedowład organizacyjny i słabe zabezpieczenie imprezy przez służby porządkowe, np. brak było policji, bądź straży miejskiej. Gdyby nie apele trenera Smudy o zachowanie spokoju, wewnątrz MOK-u mogłoby wyglądać niczym widzewski stadion po meczu z LEGIĄ Warszawa.

Na uwagę jednego z organizatorów, że nikt nie spodziewał się takiej ilości młodzieży, zdenerwowany Smuda odpowiedział, że brak umiejętności przewidywania, to Nasza polska cecha. Najczęściej słychać tłumaczenie, że ktoś czegoś nie przewidział. Ponad pół godziny trwało rozdawanie autografów, po czym goście wyjechali na podobne spotkanie (z młodzieżą) do Łęczycy, pozostawiając do rozdania plakaty z widzewską drużyną, chusty, zdjęcia i metalowe znaczki klubowe.

Relację przygotował MAK